

Zgr. 22.06.2022r. Rozważanie Hebr. 7,1-5; Marian

Zgr. 22.06.2022r. Rozważanie Hebr. 7,1-5; Marian

To jest dla nas sprawa tak oczywista, że każdy z nas jedynie z tego powodu tu ma racje bytu pośród wierzących ludzi, że uwierzyliśmy Słowu Bożemu, które Duch Święty wprowadził w nasz umysł, w nasze serce, o Panu Jezusie Chrystusie i On się dla nas stał tym kim naprawdę jest. Nie tyle kim człowiek sobie wyobraża Jezusa, tylko tym kim naprawdę jest. Tak jak było wspomniane, tu nie chodzi o to kto sobie jak wyobraża Jezusa, tylko jeśli przyjęliście Jezusa Pana, tak w Nim chodźcie. A więc tu chodzi, że jesteśmy tu dlatego, że poznaliśmy, że Jego panowanie ma dla nas zbawcze działanie. Inaczej jest to bezsensowne, chodzić za Nim, żeby tylko posłuchać coś co On mówi, kiedy nie uznaje się Go jako Pana swojego życia i Pana nad swoją śmiercią, bo czy żyjemy czy umieramy Pańscy jesteśmy. To nas tutaj głównie sprowadza, bo zrozumieliśmy jak ważny jest dla nas Jezus Chrystus.

Może taki przykład. 1 Księga Mojżeszowa 7 rozdział, 13 wiersz:

„W tym właśnie dniu weszli do arki Noe oraz Sem, Cham i Jafet, synowie Noego, żona Noego i trzy żony synów jego z nimi,”

A więc osiem osób znalazło się w arce, którym Bóg dał możliwość uratować się w czasie potopu.

A w 9 rozdziale tej samej Księgi czytamy od 18 wiersza:

„Synami Noego, którzy wyszli z arki,(już jest po potopie) byli: Sem, Cham i Jafet; a Cham był ojcem Kanaana. Ci trzej byli synami Noego i z nich wywodzi się cała ludność ziemi.”

A więc do tego momentu spotykamy tych trzech braci jako równo idących za ojcem swoim, Noe. Ale coś się wydarzyło. Noe, który był rolnikiem pierwszy założył winnicę, gdy potem napił się wina, a nie miał pojęcia, że takie coś się wydarzyło. Wcześniej pił sok i nigdy się nic nie wydarzyło, nastąpiło to, że z soku zrobiło się wino. Napił się wina, upił się i leżał odkryty w namiocie swoim.

„A Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość ojca swego i opowiedział o tym poza namiotem obu swoim

braciom. Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę, nałożyli ją sobie na ramiona i podeszli tyłem, i przykryli nagość ojca swego, a ponieważ oblicza ich były odwrócone, nie widzieli nagości ojca swego. A gdy Noe obudził się po upiciu się winem i dowiedział się, co mu uczynił jego najmłodszy syn, rzekł: Niech będzie przeklęty Kanaan, niech będzie najniższym sługą braci swoich!”

Po tym wydarzeniu imieniem, które nosił jeden z synów Noego określa się tych, którzy są chamami, którzy w chamski sposób postępują, są aroganccy, przepychają się w kolejce, bo nie chcą zachować porządku, i się mówi: chamie gdzie się pchasz. Do dzisiaj to imię znaczy dokładnie to, co określiło się wtedy. Jego imię jest do dzisiaj znane. Ale poprzez co jest znane? Poprzez jego złe postępowanie i dlatego określa się ludzi, którzy są nieprzyjemni dla innych, którzy nie ustąpią ci miejsca. Może iść taki młody cham i idzie starszy człowiek, i nie przepuści go tylko wepcha się i ktoś patrzy na niego i mówi: Zobacz jaki cham. A więc to imię do dzisiaj ma tą samą wartość i przez to imię określa się ludzi, którzy w ten sam sposób postępują albo zaliczają się do grupy ludzi, którzy są aroganccy, lubią się śmiać z kogoś, bo potrafią się przepchać, nie zwracając uwagi na innych. Wiele pod tym imieniem się znajduje osób dzisiaj na tej ziemi, pod tym imieniem, które takie znaczenie otrzymało i to we wszystkich językach na tej ziemi, więc stało się sławne, tylko sławne w złym znaczeniu. Gdy weźmiemy imię Jezus, czy ono też jest tak sławne, że tym imieniem nazywa się ludzi, którzy są sprawiedliwi, spokojni, łagodni, miłośni, cierpliwi, uprzejmi, nie szukający swego i wiele, wiele innych dobrych spraw, które się mieszczą w imieniu Jezus Chrystus.

Dlatego Chrystianami nazywa się tych, którzy według tego Jezusa Chrystusa żyją dzisiaj na ziemi. Nie nazywa się chamem człowieka, który ustępuje miejsca jakiejś kobiecie w tramwaju czy w autobusie, nazywa się go człowiekiem: o zobacz jaki uprzejmy młody człowiek, jak umie zobaczyć, że starsza osoba stoi. Nie nazywa się go chamem, zobacz jaki cham, ustąpił babci miejsca? Tak? Nie nazywa się go chamem, bo to imię znaczy zupełnie co innego. Tak samo chrześcijan nie nazywa się tylko chrześcijanami, bo się nazywa chrześcijanami, to imię ma w sobie wartość. I to musisz zobaczyć ty i ja, że jak z tamtym imieniem łączy się tamto, tak z tym imieniem łączy się miłość, łagodność, posłuszeństwo Ojcu. Nie można łączyć się z jakimś imieniem bezmyślnie: tak ja jestem chrześcijaninem, ja jestem od Jezusa Chrystusa, a dlaczego jesteś chamem? Cham nie zalicza się do rodziny Jezusa Chrystusa, Cham zaliczał się do tych, których Noe przeklął. Dlaczego nie zważasz na innych? Dlaczego jesteś egoistą? Dlaczego jesteś egoistką? Dlaczego myślisz tylko o sobie, a nie myślisz o tym, że w tym imieniu jest służba wzajemna, unizanie się, niesienie sobie nawzajem pomocy? Dlaczego nie myślimy w ten sposób: Jestem od Jezusa Chrystusa, jestem częścią Jego ciała, mam Jego charakter. Ludzie mogą rozpoznać, że jestem według Jego imienia. Dlatego jest to smutne, że używa się imienia Jezusa Chrystusa do ludzi, którzy nie żyją tak jak On, nie mają tego potwierdzenia od Ojca, jak On, oto mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Nie mają potwierdzenia od Ojca, że oni są też synami i córkami umiłowanymi w Jezusie Chrystusie. Tak jak Ojciec umiłował Swojego Syna, tak umiłował wszystkich, którzy trwają w Jezusie Chrystusie tą samą miłością.

A więc jak ważne jest to, żeby to imię znaczyło dla nas: godność, chwała, wywyższenie, postawienie w gronie świętych, ludu, który zmierza do wieczności tą wąską drogą. To musi to znaczyć, nie może to być pomyłone. Bo jeśli w Izraelu Jezusa nazywano od imienia Chama, bo On im zniszczy to wszystko, co oni ustalili sobie, to oni właśnie nie mieli zrozumienia kim jest Jezus Chrystus, bo On przyszedł do nich, aby ich zbawić, uratować. A więc pomyśl, że czasami może być tak, że człowiek nie rozpozna kogo ma przed sobą, według jakiego imienia ten człowiek żyje, dlatego, że nie patrzy na owoc życia, tylko tak odruchowo nazywa kogoś kimś. Musimy Go zabić, bo On nam zniszczy to wszystko; ale On przyszedł ich uratować,

zbawić, nie zniszczyć.

A więc pomyśl czy ty, czy ja noszący godnie to imię możemy sobie pozwolić na czas lekkomyślności, kiedy nie będziemy zwracać uwagi, czy to imię nadal godnie nosimy? Tak jak pamiętamy powiedział: On zanieś Moje imię, On zanieś Moje imię. To znaczy, że w Nim Jezus Chrystus poszedł, aby nawracać ludzi, aby odwrócić ludzi od ciemności do światłości. Niech Bóg pomoże nam mieć tę prawdziwą świadomość, czy godność tej rodziny, której pierworodnym Synem jest Jezus Chrystus, którego Ojciec zrodził. Czy On dla nas jest właśnie tym? I my chcemy być nazwani Jego imieniem, miłujemy być tymi, którzy trwają w Jego imieniu i wydają owoc godny tego imienia. Chcemy być prawdzie częścią Jezusa Chrystusa, tego kim On jest. To jest właśnie znać to imię, znać i wiedzieć co to imię znaczy.

W Ew. Łukasza 1 rozdział, od 30 wiersz:

„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.”

Synem Boga. Nadasz Mu imię Jezus. Wiecie, kiedyś Noe też powiedział: To będzie Cham; wcale nie myśląc, że to będzie zły syn, że to będzie ktoś kto kiedyś będzie kpił z ojca swego. To było ładne imię, myślę, że nie jeden Cham był wtedy pośród ludzi, tak jak wielu jest tam Michałów, Janów, Mateuszów i to imię znaczyło całkiem dobrze. Judasz też znaczyło, Judaszów było pełno i wcale to nie znaczyło, że to będzie zdrajca, ale był jeden taki, który miał to imię i dlatego mówią do dzisiaj: Ty, Judaszu, ty zdrajco. A więc coś co się łączy, co przemieszcza się. Dlatego gdy myślimy i mówimy imię Jezus Chrystus, to musimy to łączyć z tym, że każdy, który do Niego należy jest uratowanym, jest zbawionym.

Kiedy otworzymy Ew. Mateusza 1 rozdział, to musi być pewna rzecz, że to jest widoczne, od 21 wiersza:

„A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.”

Nadasz Mu imię Jezus, albowiem On zbawi lud Swój.

„A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.”

Jest to ze Starego Testamentu, a więc to jest ten posłany. Tu będzie nosił imię Jezus Chrystus, ale to jest

Ten Immanuel, o którym już powiedziane jest w Starym Testamencie. Bóg z nami, to znaczy, że Bóg przyszedł do ludzi w Swoim Synu umiłowanym Jezusie Chrystusie, w Nim zamieszkała cała pełnia boskości. I Ten Syn ma to imię, wspaniałe imię, które jest ponad wszelkie imiona. My musimy odnaleźć prawdziwe znaczenie imienia, które nosi Ten, w którym jest zbawienie z naszych grzechów. Musimy nieustannie znać potęgę tego imienia, żeby nie stracić tego co znaczy to imię, bo jeżeli stracimy poznanie Tego, który to imię nosi, bo wielu Jezusów był w tym czasie, wielu było Jezua, wielu było w Izraelu, ale Ten jeden był tylko taki. Ten Jeden miał to imię z pełną godnością Syna Bożego. Nie możesz pójść do każdego, bo wielu w Hiszpanii jest Jezusów i powiedzieć: Jezu, zbaw mnie. On cię nie zbawi, bo to jest człowiek, który nosi to imię, ale Jezus, który nosił to imię wtedy, Boży Syn w tym imieniu jest zbawienie i kiedy my wymawiamy to imię myślimy o Nim, nie o jakimkolwiek innym dlatego, że tylko On naprawdę w ten sposób żył na ziemi, aby zbawić lud Swoj od naszych grzechów. A więc nie śmielibyśmy tego łączyć z kimkolwiek innym, bo każdy, który nosiłby to imię nie ma znaczenia, co by tam umiał czynić nie jest w stanie zbawić człowieka z jego grzechów, samego siebie nie jest w stanie zbawić ze swoich grzechów.

List do Filipian 2 rozdział, od 5 wiersza:

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie,”

My tęsknimy do tego tylko mamy taki opór, tak straszny opór ciała przeciwko temu, o czym mówi Biblia, że prawie nie można się przez to przedostać. My wiemy o czym Bóg mówi, my wiemy po co przyszedł Jezus Chrystus, ale żeby to się stało rzeczywistością, to my musimy też wiedzieć kim On naprawdę dla nas jest. My musimy znać Tego, który nosi to imię, który jest Synem Boga. Rozbijamy się jak o mur, chcemy dostać się do miejsca, w którym wszyscy będą się miłować, szanować, będą sobie pomagać, będą sobie usługiwać, jak mówi Jezus Chrystus, prawdziwy Zbawiciel. I nie umiemy się do tego miejsca dostać, bo naprzeciw nas stoi ciało, co już mówiliśmy. Po diable drugi siłacz, który potrafi tak sprzeciwiać się Bogu i nie można się przez to przedostać, bo ono stawia silny opór swoją niewiarą w to, że dokładnie jest tak jak mówi Słowo Boże. To ciało nie dopuszcza do siebie takiego życia, takiego sposobu życia, takiej relacji między ludźmi jaka jest opisana w Biblii i oni nie chce tego zaakceptować, bo nie chce stracić swoich wartości, które osiągnęło w grzechu. To jest wojna z ciałem, ale za tym ciałem stoi wróg, który podsyca tą siłę tego ciała. I my widząc to uparte ciało, które nie chce poddać się imieniu Jezusa Chrystusa, zdajemy sobie sprawę, że tam cały czas diabeł dolewa swojej goryczy, swojej zawiści, swojej złośliwości, swojej nieufności, swojego różnego sposobu myślenia, czy działania. Dlatego Paweł tak się obawiał o Koryntian czy o innych: obawiam się, żeby nie podszedł was diabeł i nie zwiódł was, i nie odwiódł was od Jezusa Chrystusa prowadząc z powrotem do cielesności.

A więc mamy tą świadomość, że Jezus Chrystus nie przyszedł nadaremno. To musi w nas się dziać. W tym imieniu naprawdę jest uwolnienie z grzechów, bo kto będzie wzywać imienia Pańskiego zbawiony będzie. To jest prawda. Tylko nie może to być wzywane imię jakbym ja wzywał imię bez Tego, który to imię nosił i nosi do dzisiaj.

„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem,

uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.”

Obdarzył Go imieniem, które jest ponad wszelkie inne imię. To jest wywyższenie tego imienia.

Dzieje Apostolskie 4 rozdział, 10 do 12 wiersza:

„To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście,(...)”

Wiecie, tak stać tutaj na tej ziemi i żyć w tym imieniu, to jest zwycięstwo nad diabłem, aby wypowiadając to imię, wypowiadać jako część tegoż Jezusa Chrystusa, który w ten sposób żył na ziemi. Nie jako imię żyjącego wbrew temu imieniu człowieka, który wypowiada to imię, nie żyjąc w tym imieniu, ale tego, który żyje w tym imieniu, należy do tego Jezusa, jest zbawionym człowiekiem, żyje z otwartym sercem należąc do pragnienia Boga, który posłał Syna, aby zbawił nas z naszych grzechów, aby uwolnił nas z naszych starych rzeczy, abyśmy mogli rozpocząć coś nowego, coś pięknego.

„On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.”

Nie ma żadnego innego imienia jak tylko w imieniu Syna Bożego możemy być zbawieni. Żydzi mogą odrzucać Syna, przychodzić do Ojca, do Boga i mówić: Boże, zbaw nas. Nie ma zbawienia poza Synem, w Synu Ojciec umieścił całe zbawienie dla całej ludzkości, tylko w tym imieniu Syna jest zbawienie. Tak Ojciec wywyższył Swego Syna, tak my powinniśmy też przyjąć to wywyższenie w sobie, aby ustąpić Ojcu. My nie wygramy tej bitwy jeśli my nie ustąpimy Temu Jezusowi miejsca w swoim codziennym życiu, to będziemy cały czas walczyć o coś co jest wbrew Jego imieniu, będziemy nie mamy wyjścia. Jeżeli Ten Jezus Chrystus nas nie pokona Swoją miłością, Swoją dobrocią, Swoją łagodnością, to my widzimy, że ludzie, którzy okazują się miłującymi, łagodnymi i dobrymi, służącymi Bogu są lekceważeni, są pomijani, chamy są liczone za poważnych ludzi, których trzeba szanować, bo cham cię zdepcze, zniszczy cię jak mu podpadniesz i cokolwiek. Ale łagodnego, przyjemnego Bożego Baranka można zlekceważyć, pominąć, pokazać, że się go ma za nic. I to jest właśnie porażka ludzi, bo chama można pominąć, uważać za nic, ale nie Jezusa Chrystusa, bo w tym imieniu jest naprawdę jedynie zbawienie dane tobie i mi.

Bądźmy zbawionymi ludźmi, a szybko zobaczymy jak żyje człowiek, którego uwolniono z jego grzechów. W tym imieniu miejmy prawdziwe wejście, co to znaczy żyć w Jezusie Chrystusie. To nie jest abstrakcja, to nie są opowieści, to nie jest zabawa w manewrowanie, to jest albo Ten Jezus cię zbawił albo nie.

„O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego.”

Po co więc mam grzeszyć skoro w Jezusie mam przebaczenie, uwolnienie i odpuszczenie grzechów. Dlaczego mam więc żyć wbrew woli Ojca? Dlaczego mam pozwalać sobie na cielesne życie skoro mogę żyć jako duchowy człowiek, uwolniony ze swojej historii cielesności na krzyżu, w Chrystusie Jezusie? Dlaczego mam zgadzać się na ułomność wierzących ludzi, aby zepsuć to wspaniałe imię i uznać, że w Jezusie Chrystusie zepsuci ludzie mogą żyć, którzy nadal żyją w swoich grzechach? Zepsuć Tego Jezusa diabeł chciałby, On nigdy nie będzie zepsuty, bo On wczoraj, dziś i na wieki jest ten sam. Ale diabeł chciałby zepsuć to imię, żeby pocucie ludzi grzeszących, żyjących w samowoli było: jestem w porządku; tak jakby Jezus był takim właśnie. Jezus nie grzeszy, Jezus jest czysty, święty.

List do Rzymian 15 rozdział. Myślmy w ten sposób, myślmy, że On przyszedł dać nam wolność, nie żebyśmy się pobawili trochę w chrześcijaństwo, a potem powiedzieli: No, fajnie ale w sumie to może tak jak Demas pójdę jednak trochę do świata, bo to jednak całkiem nie można stracić tego świata. Umiłowawszy świat doczesny i potem mogę się nazywać: o, od Demasa jesteś, tak? To ty wolałeś zostawić służbę Chrystusową i pójść sobie szukać zadowolenia w świecie.

Nazywają się od różnych imion, prawda? Różne zbory w różny sposób się nazywają, jakieś kościoły, czy inne tam od tego, od tamtego. Próbowali też w Koryntianach jak czytamy, nazywać od różnych imion, podpinąć się pod Pawła nawet. Paweł mówi: A czy Paweł was zbawił? Czy Paweł was uratował? Czy Apollos? Czy ktokolwiek? Jezus jest zbawieniem. Nawet nazywali się od Jezusa Chrystusa, tylko nie łączyli się z Jezusem, bo żyli wbrew temu imieniu, a więc nie mogli zaliczać się do Niego żyjąc wbrew temu imieniu. A jednak próbowali się nazywać Jego imieniem, ale Paweł mówi: Nic to nie znaczy, jesteście wrogami tego imienia właśnie żyjąc w ten sposób. I 15 rozdział 12 wiersz:

„I znowu Izajasz powiada: Wyrośnie odrośl z pnia Jessego i powstanie, aby panować nad poganami; w nim poganie nadzieję pokładać będą.”

To jest piękne: W Nim, chwalebnym Chrystusie, wspaniale żyjącym Chrystusie, miłującym Ojca, Chrystusie, posłusznym Ojcu, Chrystusie, godnym pełnego naśladowania Jezusie Chrystusie. Jeśli to stracone zostanie, to przestanie funkcjonować Kościół na tej ziemi, bo zostaną tylko bałaganiarze, chamy i złośliwcy, szukający swego ludzkiego, którzy używają tego imienia, żeby zepsuć prawdziwe widzenie tego kim jest Boży Syn. Ale tak nie będzie, gdyż w tym imieniu zawsze będą ludzie na ziemi żyjący, którzy umiłowali to imię i umiłowali życie, które przyniósł nam Jezus Chrystus, abyśmy w tym imieniu je przyjmowali.

List do Hebrajczyków 1 rozdział. Czy zachęca cię Jezus Chrystus do takiego pięknego życia? Czy zachęca

cię do życia godnego tego imienia, aby godnie żyć, aby ujmy imieniu Pańskiemu nie przynosić. Od 1 wiersza:

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów (naszego oczyszczenia z grzechów), zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.”

Nie ma zbawienia poza Jezusem Chrystusem, nie ma uwolnienia ze swoich grzesznych poczynąń poza Jezusem Chrystusem, nie ma. Zbawienie od naszych grzechów jest tylko w Jezusie Chrystusie. Jeżeli człowiek będzie w Nim, ukrzyżowanym, będzie uwolnionym od swego przestępczego życia. Jeżeli nie będzie, będzie prowadzić swoje przestępcze życie, będzie zwalczać to, po co przyszedł Chrystus Jezus. Będzie walczyć z tym porządkiem Kościoła. Będzie walczyć z szacunkiem w Kościele, będzie walczyć z miłością w Kościele, będzie walczyć z tym wszystkim, po co przyszedł Chrystus. Bo my czytamy, co jest napisane w Biblii, jak funkcjonuje ciało Chrystusowe, którego On jest głową, jak ono dba o siebie nawzajem. To nie jest abstrakcja, to nie jest zabawa w opowieści, to jest prawdziwy Kościół, prawdziwie należący do Chrystusa. Wszystkie części mają w nim o siebie nawzajem jednakie staranie i wszyscy oni w tym imieniu mają zbawienie od swojego przestępczego życia, aby mogli prowadzić nowe życie.

List do Efezjan 1 rozdział, od 15 wiersza:

„Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.”

I mógłbym wiele tu czytać, przez niego ta pełnia napelniła i Kościół. Przez Niego to wszystko się dzieje, aby chwała Boga, chwała Ojca napelniała całe Jego potomstwo, wszystkich Jego synów i córki poprzez Tego jednego, poprzez Jego doskonałego, pierworodnego Syna to wszystko ma spływać. Dlatego jest napisane w Liście do Rzymian, że Ojciec ma to właśnie pragnienie, abyśmy wszyscy byli coraz bardziej zmieniani. To nie jest coś, co będzie: długo będę chamem, a kiedyś na końcu będę chrześcijaninem. Tak nie, Ojciec chce szybko skończyć z chamem, aby coraz bardziej był widoczny Chrystus w każdym z nas.

Dlatego pracuje w tym kierunku, abyśmy byli podobni do obrazu Jego Syna umiłowanego. Myśl w ten sposób. Chcesz być częścią Chrystusa, to pamiętaj kto nosi to imię. I Ojciec to imię nadał Mu, ma inne jeszcze imiona. A imię Jego jest Słowo Boże, a więc jeszcze ma inne imiona, ale w tym imieniu Jezusa Chrystusa jest wszystko, co jest drogocenne, bo On, Ten, który to imię przyjął otrzymał od Ojca, żył w tym imieniu doskonale. Dlatego to imię dla nas jest zbawcze.

W Liście do Kolosan 1 rozdział, od 15 wiersza:

„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego.”

To jest tak potężne.

„I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannych, jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą.”

Wszystko to jest w Nim. Kiedyś Noe z synami budował arkę i w tej arce uratowali się, Pan Jezus zbudował wszystko, co potrzebne, abyśmy w Nim mogli być uratowani, poszedł na krzyż, umarł na krzyżu za nasze grzechy, zmartwychwstał, stał się dla nas o wiele drogocenniejszy niż arka, która przeprowadziła przez potop Noego i jego synów. Ale pamiętaj, od początku do końca, pamiętaj kim jest Jezus Chrystus, nie żyj nie zważając na Niego, bo to będzie tragedią. Żyj zwracając uwagę, aby w tym imieniu zawsze czynić wszystko, aby imię Jezus było uczczone, uwielbione pośród zgromadzenia Bożego ludu, żeby czynić wszystko z powodu Jezusa. Jest napisane w Księdze Jeremiasza, że Pan jest sprawiedliwością naszą. On miłuje sprawiedliwość, Jezus Chrystus.

W Liście do Hebrajczyków przeczytajmy w 9 wierszu, 1 rozdziału:

„Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość(...)”

To jest to imię, Jezus Chrystus, miłuje sprawiedliwość, a nienawidzi nieprawości. A kiedy my wchodzimy w to imię, kiedy nazywamy się Jego imieniem, to w nas też Duch Święty czyni to, że zaczynamy miłować sprawiedliwość, a nienawidzimy nieprawości, miłujemy gdy wypełnia się sprawiedliwość Boża, a nienawidzimy gdy cielesna, nikczemna nieprawość panoszy się między wierzącymi ludźmi.

„(...) Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój (Bóg, twój Bóg) olejkami wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.”

Paweł użył to z Psalmu 45 z 8 wiersza, to jest dokładnie tak samo i tutaj i tam jest: Bóg, twój Bóg. (tu jest przetłumaczone inaczej) Dlatego, że umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość uczynił to Bóg.

Pamiętamy to z Księgi Zachariasza z 3 rozdziału, od 8 wiersza:

„Słuchaj więc, arcykapłanie Jozue, ty i twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą. Są oni mężami dobrej zapowiedzi, że oto Ja przywiodę swego sługę, Latorośl. Bo oto na kamieniu, który położyłem przed Jozuem - a na jednym kamieniu jest siedem oczu - wyryję napis - mówi Pan Zastępów - i jednego dnia zmażę winę tej ziemi.”

To jest też imię Jezusa Chrystusa, latorośl. Jest krzewem winnym, w którym jesteśmy wszczepieni. Jednego dnia zmażę winę twoją i moją. Nie żyjemy już, nie żyjemy dla zła, szkoda by było nie wykorzystywać potęgi Jego imienia, w którym imieniu jest zbawienie nasze, marnując to na kręcenie się koło swego imienia, czy za jakimiś imionami ludzi, którzy nie należą do Jezusa Chrystusa. Czytamy apostołów i wiemy, że oni należeli do Jezusa i dlatego czytamy te wspaniałe prawdy, które oni przekazują nam, abyśmy według tych prawd żyli. Budujmy się razem, uwolnijmy się od cielesnych imion, wejdźmy w to imię Jezusa Chrystusa, żyjmy w tym imieniu. A kto żyje niech dalej żyje w tym imieniu, bo w tym imieniu jest działanie Ducha Świętego, jest owoc okazujący to wspaniałe miejsce oddzielenia od wszystkich miejsc tej ziemi, jest tylko w Jezusie Chrystusie i każdy kto w Nim nadzieję pokłada nie zawiedzie się.

W Księdze Izajasza w 54 rozdziale, 17 wiersz:

„Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi - mówi Pan.”

Wiecie, kiedy rozumiesz imię Jezus Chrystus i poznajesz Tego, który to imię otrzymał od Ojca, wtedy

łatwo ci jest pokutować, łatwo ci jest pokutować, bo doznajesz tego kim On dla ciebie naprawdę jest. Ale kiedy nie łączysz swego bycia tutaj z tym imieniem, to nie będziesz miał jak pokutować. Jedynie przed Nim naprawdę może się zgiąć każde kolano, każdy język zacząć wyznawać, że On jest Panem, wtedy łatwo ci będzie, bo Jezus da ci swobodę porzucania zła, bo On po to przyszedł, dlatego niech to imię w nas Tego Jezusa Chrystusa świadczy nieustannie o tym, że On jest właśnie Tym, który jest Królem sprawiedliwości, a następnie też Królem pokoju, że On jest tym, który przyszedł do nas, aby być naszą sprawiedliwością.

Pomyśl o tym, to jest piękne, o tym myślm, o pięknym Chrystusie, o wspaniałym, czystym, który jest jedynym pośrednikiem między człowiekiem, a Bogiem. Niech On sprawia ci rozkosz i zadowolenie, że kiedy my w grzechach żyliśmy On gotów był pójść za nas umrzeć. Kpiono z Niego, szydzono. Może źle mówiono o tym imieniu w tamtym czasie, a my mamy tyle doświadczeń, tyle potwierdzonych świadectw, że gdy tylko w tym imieniu prawdziwie żeśmy stawali przed obliczem Ojca, to On zawsze dał nam to, o co prosiliśmy. Dlatego chwała Bogu za to, że On nie zmieni Swego zdania, to imię jest ponad wszelkie imię pod niebem teraz i zawsze, także i później kiedy to wszystko się już zakończy również będzie to najwyższe imię. W imieniu Jezusa niech dokonuje się wszystko, co jest zgodne z wolą Ojca. Niech Duch Chrystusowy pracuje w każdej części, abyśmy byli ludźmi nowymi, ludźmi, którzy pozostawią po sobie piękny ślad życia Chrystusa w nas. Amen.

